

*Sygn. akt VI ACa 1195/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 7 grudnia 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek*

*Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)*

*SA Jacek Sadowski*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Łopacińska*

*po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2017r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa E. K.*

*przeciwko (...) S.A. w S.*

*o zadośćuczynienie*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt III C 91/15*

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w ten tylko sposób, że uchyla punkt trzeci wyroku w części dotyczącej pobrania od pozwanego kwoty 3 500 zł (trzy tysiące pięćset złotych) tytułem opłaty od pozwu;**

**II. w pozostałej części apelację oddala;**

**III. zasądza od (...) S.A. w S. na rzecz E. K. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

VI A Ca 1195/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz E. K. kwotę 90.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia od dnia 14 września 2014 r. do dnia zapłaty/pkt.1/; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu/pkt.2/; nakazał pobrać od (...) S.A. w S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3500 złotych tytułem opłaty od pozwu oraz kwotę 479,40 złotych tytułem zwrotu kosztów opinii biegłej, nie uiszczonych przez powódkę/pkt.3/.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń i rozważań.

W dniu 13 października 2013 r. około godz. 22.25 na skrzyżowaniu ulic (...) w W. doszło do zderzenia samochodu osobowego marki B. (...) o nr rej. (...), kierowanego przez K. A. z samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez S. K.. W wyniku zdarzenia S. K. poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku było

naruszenie przez K. A. przepisów Prawo o ruchu drogowym. Nie zachował on szczególnej ostrożności i zbliżając się do skrzyżowania z prędkością 109-125,6 km/h (przy dopuszczalnej prędkości 60 km/h na tym odcinku), nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi kierowanemu przez poszkodowanego. Przeciwno sprawcy wypadku, przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa pod sygn. akt VIII K 337/14 toczy się postępowanie karne, w którym sprawca oskarżony jest również o to, iż czynu dopuścił się w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegł z miejsca zdarzenia. W dniu zdarzenia K. A. posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego (nr polisy (...)).

Zgłoszenie szkody do pozwanego (...) S.A. w S. nastąpiło w dniu 4 sierpnia 2014 r. i zawierało m.in. żądanie wypłacenia zadośćuczynienia na rzecz powódki w kwocie 120.000 złotych. Ubezpieczyciel potwierdził otrzymanie zgłoszenia szkody w dniu 13 sierpnia 2014 r. (bezsporne). Ponieważ okoliczności wypadku od początku nie budziły wątpliwości, pozwane Towarzystwo decyzją z dnia 4 września 2014 r. wypłaciło powodce zadośćuczynienie za śmierć męża w kwocie 30.000 złotych. Prowadzona między stronami do listopada 2014 r. korespondencja nie spowodowała zmiany stanowiska pozwanego.

Mąż powódki - S. K., z zawodu (...), w chwili śmierci miał 52 lata. Był zdrowym, sprawnym, aktywnym zawodowo mężczyzną, mającym plany na przyszłość i wspierającym, wraz z żoną, dwóch synów – J. (29 lat) i B. (25 lat) we wczesnych latach ich dorosłego życia. Powódka i jej mąż byli zgodnym, kochającym się i wspierającym wzajemnie małżeństwem. Mieli wspólne zainteresowania, wspólnie organizowali sobie i spędzali czas wolny. Z myślą o przyszłości synów, rozpoczęli budowę domu na działce pod W., odziedziczonej po rodzicach kilka lat przed wypadkiem. Po śmierci S. K. powódka kontynuowała budowę domu ze względu na pamięć po swoim mężu, jednakże z uwagi na dużą ilość spraw formalnych z tym związanych i ciągle przeżywanie żałoby, stanowi to dla niej ogromne wyzwanie.

O śmierci męża powódka dowiedziała się w dniu zdarzenia, około godz. 23.00. Do mieszkania przyjechała policja, która o wypadku poinformowała młodszego syna powódki, który mieszkał jeszcze z rodzicami. Powódka nie pamięta, czy informację o zdarzeniu i śmierci męża przekazał jej syn, czy policja. Wypadek, w którym zginął S. K., miał miejsce niedaleko miejsca zamieszkania państwa K.. Po rzeczy męża pojechał starszy syn – powódka nie była w stanie. On też zidentyfikował zwłoki.

Powódka jest z zawodu (...). Od 16 lat pracuje w (...) w W., od ponad 4 lat pełniąc funkcję (...) placówki. Po wypadku przez okres tygodnia przebywała na zwolnieniu lekarskim, potem korzystała z pomocy psychologa zatrudnionego w jej miejscu pracy. Za poradą znajomych zażywała i zażywa do dziś ziołowe środki nasenne. Odczuwa obawy przed jazdą samochodem, reaguje nerwowo na dzwonek do drzwi w porze wieczornej. Po zdarzeniu do mieszkania powódki wprowadził się z powrotem starszy syn, aby psychicznie wspierać matkę. Powódka po śmierci męża przeżywała silne emocje – żal, smutek, złość, które towarzyszą jej do chwili obecnej. Z uwagi na duże wsparcie otoczenia, w tym pani psycholog zatrudnionej w miejscu pracy powódki, nie korzystała ona z profesjonalnej pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Przy wsparciu synów podjęła się kontynuowania budowy domu, na którą to inwestycję zaciągnęła kredyt. Obecnie wraz z synami i partnerką starszego syna zamieszkuje w wybudowanym domu. Przez okres około roku po śmierci męża miała mocno nasilone problemy ze snem, szczególnie z zasypianiem i wybudzaniem się podczas snu. Było to związane z faktem, że nadal przebywała w mieszkaniu, w którym zamieszkiwała kiedyś wraz z mężem. Po zmianie miejsca zamieszkania nastąpiła pewna poprawa w tym obszarze.

Osoba męża była bardzo ważna dla powódki. Codzienne przebywanie ze sobą małżonków wpływało na poczucie bezpieczeństwa powódki – czuła się przez niego wspierana zarówno w kwestiach psychicznych, jak i fizycznych – S. K. był bardzo zaangażowany w sprawy rodziny, m.in. budowę domu i wykonywanie wielu innych prac domowych. Dla obojga małżonków rodzina i jej sprawy były najważniejsze. Po śmierci męża zaangażowanie powódki w życie rodzinne, budowę domu, aktywność zawodową stanowiły czynniki ułatwiające powrót do względnej równowagi i codziennych zajęć. Strata męża była dla powódki traumatycznym doświadczeniem, które zachwiało jej poczuciem bezpieczeństwa i samooceną. Okresowemu zachwianiu uległa też jej odporność na stres i umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Nadto, śmierć męża wpłynęła na obniżenie poczucia sensu życia. Dobrostan powódki po śmierci męża uległ znacznemu obniżeniu, jednakże dobre umiejętności przystosowawcze powódki i jej dojrzałe mechanizmy radzenia sobie ze stresem spowodowały, że poradziła sobie ze stratą bez konieczności dłuższego wyłączenia z życia rodzinnego

bądź zawodowego. Rokowania na przyszłość, jeśli chodzi o stan psychologiczny powódki, są pozytywne, jednakże wskazane jest skorzystanie z profesjonalnej pomocy specjalistycznej.

W rozważaniach prawnych Sąd podkreślił, iż odpowiedzialność pozwanego, oparta na przepisach art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (D.U.124. poz. 1152 ze zm.) w zw. z art. 436§1 k.c. nie była sporna; pozwany wypłacił powódce kwotę 30 000zł tytułem zadośćuczynienia. Bezpośrednią podstawą prawną dochodzonego roszczenia jest art. 446§4 k.c. Dokonując rozważań na tle tego przepisu Sąd przypomniał, iż zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną śmiercią osoby najbliższej ma służyć zrehabilitowaniu – na tyle na ile jest to możliwe – dolegliwości związanych z bólem, stresem, cierpieniami psychicznymi czy wymuszoną rezygnacją z niektórych aspektów życia w związku z tą śmiercią. Ustalanie wysokości takiego zadośćuczynienia jest zawsze trudne, sprowadza się bowiem do podjęcia próby przeliczenia krzywdy na pieniądze. Przepisy prawa pozostawiają sądowi ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, tak, by przedstawiało ono – z punktu widzenia pokrzywdzonego – odczuwalną wartość majątkową i pozostawało w związku z rozmiarem doznanej krzywdy, z uwzględnieniem także jej bezpośrednich i późnych konsekwencji dla życia pokrzywdzonego. Zgodnie ze wskazanym przepisem zadośćuczynienie ma być „odpowiednie”. Ma mieć charakter kompensacyjny, więc nie może z całą pewnością stanowić zapłaty symbolicznej, a jego wysokość powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 r. w sprawie III CKN 427/00). W każdym przypadku zatem wysokość zadośćuczynienia musi być rozpatrywana indywidualnie, z uwzględnieniem nadrzędnej dyrektywy, jaką jest jego kompensacyjny charakter. Kwota zadośćuczynienia powinna wynagrodzić pokrzywdzonemu doznaną krzywdę – a w ramach tej krzywdy – wszystkie spowodowane śmiercią najbliższego negatywne doznania i odczucia. Ponieważ każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie, to nie wolno abstrahować od subiektywnych odczuć poszkodowanego (wrażliwości na ból, ogólnego poziomu wrażliwości), jak też jego sytuacji życiowej, w tym zawodowej.

Powódka E. K. boryka się do dziś z poczuciem krzywdy – tym bardziej niespodziewanej i „niesprawiedliwej”, że tworzyli ze zmarłym mężem rodzinę wyjątkowo zgodną i kochającą się, tworzącą plany na przyszłość. Śmierć męża była nagła, nieoczekiwana i w żaden sposób przez niego nie zawiniona (brak przyczynienia się do wypadku). Śmierć ta pozbawiła powódkę wspólnych radości i wspólnego przeżywania smutków, wspólnego smakowania zwycięstw i porażek. Powódka nie będzie miała już w mężu oparcia ani nie spędzi z nim reszty życia.

Sąd podkreślił, iż podstawową funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, bowiem jego celem jest wynagrodzenie doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie polega na zrównoważeniu negatywnych emocji wynikających z krzywdy - emocjami pozytywnymi wynikającymi ze spełnienia marzeń czy też uzyskania czegoś, na uzyskanie czego pokrzywdzony nie mógłby normalnie liczyć. Ma ono na celu poprawę stanu psychicznego pokrzywdzonego poprzez poprawę jego sytuacji majątkowej. Zgodnie bowiem z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, pokrzywdzony winien otrzymać od osoby zobowiązanej do naprawienia szkody sumę pieniężną, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną.

Niewątpliwie skutek śmierci męża i zerwania małżeńskiej więzi powódka doznała ogromnej krzywdy i do dziś, mimo tzw. „zadaniowego” podejścia – sumiennego wykonywania obowiązków rodzinnych i zawodowych, nie może się pogodzić ze stratą.

W ocenie Sądu kwota 120.000 złotych, wskazywana przez powódkę jako pełne zadośćuczynienie, jest kwotą adekwatną do sytuacji, w której powódka się znalazła i jednocześnie stanowi dla niej odczuwalną rekompensatę. Nie jest to przy tym kwota nadmierna ani w odniesieniu do kwot zasądzanych z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w innych postępowaniach, ani także z punktu widzenia poziomu zamożności polskiego społeczeństwa. Sąd zważył, iż więź małżeńska, szczególnie w przypadku wyjątkowo zgodnego i kochającego się małżeństwa, jest jedną z najsilniejszych międzyludzkich więzi emocjonalnych. Z tego względu roszczenie powódki o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia dodatkowej kwoty 90.000 złotych (poza kwotą 30.000 złotych wypłaconą przez pozwanego) zasługiwało na aprobatę.

Zgodnie z żądaniem powódki, Sąd zasądził także odsetki od w/w kwoty od dnia 14 września 2014 r. do dnia zapłaty. Sąd wskazał, iż zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty zawiadomienia o wypadku. Artykuł 817 § 2 k.c. stanowi, iż gdyby wyjaśnienie w terminie 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym, przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe.

Powyzsza kwota zadośćuczynienia winna być wypłacona powódce już dnia 13 września 2014 r. W zgłoszeniu szkody bowiem, którego otrzymanie pozwany potwierdził w dniu 13 sierpnia 2014 r., powódka wskazała dokładne wyliczenie roszczenia. Z uwagi na rodzaj roszczenia (zadośćuczynienie za ból i cierpienie po stracie osoby bliskiej) oraz niesporne okoliczności zdarzenia w zakresie winy sprawcy, w sprawie nie zachodzą okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 817 § 2 k.c.; termin płatności upłynął zatem dnia 13 września 2014 r. Od następnego dnia po upływie tego terminu, tj. od 14 września 2014 r. pozwany pozostaje zatem w opóźnieniu. Zdaniem Sądu brak było przeszkód, aby pozwany wypłacił pełne zadośćuczynienie już w dniu 13 września 2014 r. choćby z uwagi na fakt, że żądana przez powódkę kwota 120.000 złotych, na tle orzeczeń sądowych zapadających w podobnych sprawach, nie jest kwotą wygórowaną, ale raczej przeciętną. Sąd powołał się na treść przepisu art. 481 § 1 k.c. i wskazał, iż nie ma znaczenia to, czy pozwany zgadzał się z wysokością dochodzonego zadośćuczynienia – w prosty sposób bowiem mógł uniknąć naliczania odsetek, składając sporną sumę do depozytu sądowego do czasu potwierdzenia przez Sąd faktycznie należnej wysokości roszczeń.

O kosztach Sąd, co do zasady, orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Sąd wyjaśnił jednakże, iż na skutek przeoczenia faktu, że powódka uiściła całą opłatę od pozwu – kwotę 1000 złotych przy wniesieniu pozwu (k. 1 verte) oraz kwotę 3500 złotych w dniu 16 marca 2015 r. (k. 216), punkty 2 i 3 wyroku, rozstrzygające w przedmiocie kosztów postępowania przy przyjęciu, iż powódka wpłaciła jedynie 1000 złotych, dotknięte są błędem. Rozstrzygnięcia te zostaną niezwłocznie zmienione w trybie art. 395 § 2 k.p.c., jeśli strona złoży taki wniosek w zażaleniu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana. Zaskarżyła ona orzeczenie w zakresie pkt. I-co do kwoty 40 000zł oraz w zakresie pkt. II i III.

Zarzuciła naruszenie: 1) prawa procesowego w postaci art.233§1 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. w zw. z art. 231k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez naruszenie norm dotyczących ciężaru dowodu; 2)prawa procesowego, tj. art. 233§1k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego- dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, dowodu z przesłuchania powódki; 3)prawa materialnego, tj. art. 446§ 4 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 90 000zł zadośćuczynienia i uznanie iż suma ta stanowi kwotę odpowiednią w stosunku do doznanej przez powódkę krzywdy.

Wnosiła o zmianę wyroku w pkt. I poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz w pkt. II i III, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.** Apelacja w zakresie roszczenia głównego okazała się bezzasadna, był ona na jedynie zasadna w niewielkim zakresie co do kosztów sądowych.

Jeżeli chodzi o meritum sprawy, to należy uznać, iż Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, stosownie do treści art. 233§1k.pc., nie przekraczając w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów, w przepisie powyższym określonej. Skarżący nie wskazał zresztą na czym miałyby polegać naruszenie przez Sąd I instancji zasad logicznego myślenia, czy zasad doświadczenia życiowego, a tylko z takich konkretnych przyczyn można te ocenę kwestionować. Opinia biegłego psychologa, wbrew wywodom apelacji, jest pełnoprawnym dowodem na okoliczność głębokości/ intensywności/ przeżyć i sytuacji psychologicznej, w jakiej znalazła się poszkodowana po stracie osoby najbliższej. Strona pozwana nie kwestionowała powyższej opinii, nie składała żadnych wniosków w tym zakresie, ani tym bardziej w konsekwencji -zastrzeżenia do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c.

Brak również było podstaw, aby odmówić wiarygodności dowodowi z przesłuchania powódki w charakterze strony. Nie ma również reguł co do ilości dowodów, które należy przeprowadzić, chodzi bowiem o należyte wyświetlenie sytuacji faktycznej, które może być dokonane w sposób nie budzący wątpliwości, jak w niniejszej sprawie, na podstawie niewielkiej ilości środków dowodowych. Należy zresztą zauważyć, iż zarzuty apelacyjne, nawet te o charakterze procesowym, w istocie zmierzają do zakwestionowania prawidłowości oceny prawnej, co do wysokości należnego świadczenia, dokonanej w ramach oceny przesłanek art. 446§4 k.c., o czym będzie mowa w dalszym toku niniejszych rozważań. Natomiast ustalenia Sądu co do okoliczności wypadku oraz jego negatywnych implikacji, jakimi się odbił z punktu widzenia sytuacji życiowej, w tym osobisto-psychologicznej powódki, oparte na przeprowadzonych dowodach są prawidłowe. Sąd Apelacyjny przyjmuje je zatem jako własne.

Prawidłowo też Sąd Okręgowy ocenił wysokość krzywdy i odpowiadającej mu sumy zadośćuczynienia, w ramach subsumpcji w płaszczyźnie art. 446§4k.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego błędne jest stanowisko skarżącego, wywodzące z faktu, iż powódka potrafiła sobie poradzić ze stratą, bez wyłączania się z życia zawodowego czy rodzinnego, konstatację o niewielkich cierpieniach uprawnionej, a w konsekwencji- mniejszym zakresie krzywdy. Jest to wnioskowanie dowolne, forsowane przez pozwanego teza nie wynika bowiem w sposób automatyczny, ani logiczny z przyjętego założenia. Imperatyw nałożony na Sąd, nakazujący wziąć pod uwagę przy szacowaniu wysokości krzywdy wszystkie okoliczności sprawy, nie oznacza, iż brak jednej z nich, implikuje wniosek o mniejszym zakresie cierpień, spowodowanych zdarzeniem. Umiejętność poradzenia sobie z wielkim bólem/ cierpieniem/ i dyskomfortem psychicznym zależy bowiem od szeregu czynników, przede wszystkim umiejętności przystosowawczych, cech osobowościowych, stopnia wykształcenia dojrzałych mechanizmów radzenia sobie ze stresem, zakresu wsparcia rodziny i innych osób etc. Brak jest tym samym podstaw do formułowania wniosku o nikłej szkodzi niematerialnej/ krzywdzie/ w rozważanej sytuacji. Natomiast rozmiar cierpień powódki wynika z opinii biegłej, która naświetliła jej negatywne emocje w tym przedmiocie. Można go wywieść również z analizy zeznań powódki, która opisała swoje obecne życie, w opozycji, do tego dzielonego z mężem i związane z tym przeżycia, które są uprawnione w świetle zasad doświadczenia życiowego. Wysoki stopień traumy jest ponadto wiarygodny w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, z których wynika iż E. K. wraz z mężem stanowili udane, wspierające się, prowadzące szczęśliwe życie, małżeństwo, co szczegółowo naświetlił Sąd I instancji, a czego powódka została pozbawiona, bezpowrotnie. Wskazane okoliczności nie rokują, by coś mogło się w jej sytuacji osobistej zmienić. Z drugiej strony w świetle zasad doświadczenia życiowego jest oczywiste, iż śmierć małżonka, osoby w takim przypadku/ szczęśliwego związku/ najbliższej, wywołuje wstrząs psychiczny oraz szczególnie silne poczucie osamotnienia i pustki. Natomiast okoliczności, iż powódka potrafiła przejść przez okres żałoby i niejako „okiełzać” swoje emocje, wrócić do życia społecznego/ zawodowego, rodzinnego/ nie wpadając w chorobę psychiczną, w szczególności depresję, nerwicę, histerię, czy innego rodzaju zaburzenia psychiczne, nie może stanowić przesłanki wnioskowania o niższym zakresie cierpień. Należy zauważyć przy tym, iż nie leczyła się ona psychiatrycznie, nie zażywała leków psychotropowych, niemniej jednak korzystała z pomocy psychologa w swoim miejscu pracy, z racji wykonywanego zawodu, ponadto wspomagała się ziołowymi środkami nasennymi. Znalazła również szerokie i skuteczne wsparcie w rodzinie, w postaci opieki i później pomocy dorosłych synów, w których życie i realizację wspólnych celów, w tym budowy domu, rozpoczętej jeszcze z mężem, się włączyła. W konsekwencji należy pozytywnie ocenić tego typu działania, zmierzające do psychologicznego poradzenia sobie z cierpieniem w sposób, który spowoduje brak dezorganizacji dalszego życia, natomiast pozytywnych efektów tych zabiegów nie można interpretować „na niekorzyść” uprawnionej. Tego typu automatyczne rozumowanie prowadziłyby do nieakceptowalnego moralnie wniosku, iż osoba doznająca głębokich cierpień, lecz potrafiąca na skutek dojrzałości emocjonalnej i podjętych działań, poradzić ze swoimi emocjami jest w gorszej sytuacji niż taka, która takich umiejętności nie posiada, czy też żadnych działań, pozwalających załagodzić swoje cierpienia, nie podejmuje. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, iż świetle doznanej przez powódkę głębokiej krzywdy na skutek śmierci męża, kwota zadośćuczynienia oszacowana globalnie/wespół z wyplaconą/ na sumę 120 000zł nie jest rażąco wygórowana, a tylko w takiej sytuacji uprawniona byłaby korygująca ingerencja Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie. W związku z powyższym apelacja odnośnie roszczenia głównego podlegała oddaleniu/ pkt. II sentencji/ na podstawie art. 385 k.p.c..

Zasadna była ona jedynie w zakresie dotyczącym nietrafnie pobranej od pozwanego, mocą pkt. 3 wyroku, części opłaty od pozwu w wysokości 3 500zł. Suma ta została bowiem uiszczona przez powódkę/ dowód opłaty-k 216/, w konsekwencji brak było podstaw ponownego pobierania jej od strony apelującej. Implikowało to na podstawie art. 386§1k.pc. orzeczenie jak w pkt. I sentencji. Sąd Apelacyjny natomiast nie był władny skorygować pkt. 2 zaskarżonego wyroku wobec niezłożenia zażalenia przez powódkę w tym zakresie. Postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 108§1k.p.c w zw. art. 98§1i 3 k.p.c.